

# NOWINY

# PODLASKIE

Oplata poczt. uszczonona ryczałtem

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi: Kwartalnie: po zł. 5,50 w administracji zł. 2,50  
Ceny ogłoszeń: za linię i literowy 15 gr. w tygodniu 20 gr., na 1 stronie 30 gr. dla podług pracy 50% taniej, tabelaryczne i fantaz. 30% drożej.

Red. i Administracja: Biał. Podl. Warszawska 8

Redaktor i Wydawca: Edward Szymkowiak.  
Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.  
Biura Redakcji w Terespolu: p. M. Rutkowski, przyjmuje od g. 14-16-ej.

FILIE: w SUPŁICZKACH ul. 3 Maja, No. 2 p. 2. Waleczak — w JANOWIE PODL. p. Krogulec.

Rok I.

Wielka Podlaska, niedziela 13 grudnia 1931 r.

Nr. 70.

## Ohydna zbrodnia w pobliżu dworca kolejowego w Białej-Podl.

W dniu 7 b.m. w godzinach popołudniowych na pięćdziesiąt kilometrów od stacji Biała Podlaska w stronę Brześcia dokonano ohydnej zbrodni. Powracający z Podlaskiej Wytwórni Samolotów po pracy do domu do Sderek, Józef Podszucki szedł jak zwykle koło terenu kolejowego. Tam ujrzał jego mordercę Władysława Oziębłowskiego z Czardochowy, który w dniu 7 b.m. został zwolniony z 34 dni do rezerwy — celnym strzałem z zabitego z 6 kompanii 81 p.p. karabinu położył Podszuckiego trupem.

Podszucki niedawno się ożenił i dopiero od kilku dni pracował w dalekiej karczerynie 2. W. S. i zamierzał właśnie swaryć trwałe oświeczone ogniska domowego, morderca ręką rozpiła tę oświeca i pogratyła w głęboką żalobę młodą rodzinę i matkę, bojącą nad stratą syna.

Morderca upozorował napad rabunkowy, ścigając buty i zegarek ze swej ofiary, które sprzedał za 7 złotych jednak najprawdopodobniej dokonał

mordu z chęci zemsty gdyż przełożył jego w kompanii okolicznej Oziębłowskiego jako spokojnego żołnierza i wiadomość o zbrodni dokonanej przez niego ich niekoczyla.

Zaproszono go w mieście wierzchołku na Glinkach

Po przesłuchaniu i przedłożeniu dowodów zabójstwa przyznał się do winy.

Pogłoski jakoby morderca miał stanąć przed Sądem D. różnym są przedwczesne bo niema jeszcze decyzji Sądu czy sprawa ta będzie rozpatrywana w trybie doraźnym.

Wszystkie polskie organizacje zamawiają swe druki w „PZG” Biała-Podlaska, Warszawska 8.

## „Cudne bajki o rajach sowieckim“

Dzięki wprzeomości jednego ze znajomych dostałem wiadomość, że w Białej Podlaskiej przebywa wcz. kilka godzin Polak, który na własne oczy oglądał ten sowiecki. Korzystam z okazji, by znaleźć coś dla Czytelników „Nowin” udaje się na miejsce pobytu nocnego świadka rajach sowieckim.

Zastaje człowieka około 60-letniego dość przystojnego zdrowia hetnie przystaje na rozmowę, jednak zażytuje — z góry czy ma coś podpisać. Uspokoiłem go, że nie mam podstawy do żądania jego podpisu wystarczy mi jego zeznanie

przy świadku.

— Dobrze, panie Redaktorze niechże pan napisze o cudnych bajkach o rajach sowieckim.

Nazywam się Sylwester G. Do roku 1926 mieszkałem w Terespolu n. B. pracując na roli.

Dużo slyszalem przedtem rozmów o tem, jak to dobrze w Sowietach, że potrzeba tam kilka tysięcy robotników i ziemniaków i pomimo, że miałem lat 58, postanowiłem dostać się do Rosji Sowietkiej. Droga nielegalną przekroczyłem granicę polsko-rosyjską, Rosyjskie dokumenty z czasów

zaborczych nie wzbudziły u bolszewików podejrzeń, przeto dość szybko znalazłem pracę na Ukrainie (Odesa, Mikołajów i t. d.) — Dwa lata pracowałem jako robotnik kolejowy zarabiając po 50 kopiejek za 8 godz. Zdawało mi się jak na początek to nieźle. Jednak w między czasie drożyzna rozszalała się na dobre, ale jeszcze można było choć drogo kupić sobie. Z chwilą wprowadzenia piatiletki życie stawało się gorsze wprost okropnie.

Kolektywy rolnicze, które zamierzali gospodarzy przelstoczyły na wyrobników, na co się rolnik buntował, spowodowało wysłanie około 3 milionów ludzi na Sybir oraz na wyrąb lasów wprost dziejących. Ci gospodarze, którzy zgodzili się na kolektywy, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia jedynie po żniwach gdy wykażą że tyle dni pracowali na roli otrzymują za każdy dzień pracy funt mąki pyłowej wzgl. żytniej. Oczywiście że takie traktowanie ludzi musiało spowodować załamanie się piatiletki

Miejsce okrzyczanych panów kapitalistów, zajęli urzędnicy komunistki którzy często nietylko że gorzej traktują ludzi, ale się znęcają. Następnie opowiada o życiu rodzinnym którego w naszym rozumieniu już nie ma. Co do akcji antyreliigijnej wyjaśnia, że gdy cały śwint katolicki z Papieżem na czele zaprzestował na sowieckie — prześladowania religijne — Bolszewicy z Stalinem na czele się zlekli i stopniowo podświetali cerkwie choć nie wszystkie — za to jednak wywieźli popów — jak nie kijem to drewnem

Ostatnio pracowałem jako stróż w bazie kazonnej (stacja koni) zarabiając 28 rubli miesięcznie. Zarobić 28 rubli kiedy pud mąki kosztuje sto rubli, cukier w dwójnośób, nie mówiąc o szalonych cenach manufaktury i obuwia — to wegetacja, do tego w tak okropnych warunkach, że zdecydowałem się za wszelką cenę powrócić

do Polski, by tu choć na kawałek suchego chleba zapracować, by nie żyć już pod złowróżbnymi skrzydłami raju sowieckiego.

Musiałem znów wybrać drogę nielegalną, którą jednak szczęśliwie przebyłem. Dziś mam lat 63 i mogę tym emisarjuszom sowieckim w Polsce, w większej części żydom powiedzieć, żeby poszli sami zobaczyć jak ich bracia i siostry żydzi — kupcy i handlarze dawniej — dziś miotem i łopatą ciężko pracować muszą prawie za darmo — może wówczas wreszcie przestaną tumanieć nas biednych ludzi. Dziś będę mógł każdemu opowiedzieć „cudne bajki“ o raju sowieckim, co jest dla mnie jedyną nagrodą za sowiecką poniewierkę i opiekę proletariatu. Po krótkiej wymianie zdań co do zamierzeń jego, pożegnałem Sylwestra G., życzę by nie potrzebował już więcej przekonywać się o różnych bluffach agitatorów, bo na swe skromne życie zawsze zarobił w Polsce.

„Es“

## Więści z kraju.

### 108-letni kowal z pod Białogostoku mianowany honor. podporucznikiem

Wielkie wrażenie wśród ludności żydowskiej w Białymstoku wywołała wiadomość o przyznaniu tytułu weterana-podporucznika i dożywotnie renty 108-letniemu kowalowi, Mojżeszowi Rogaczewskiemu, który brał udział w powstaniu 1863 roku. Staruszek opuszczony o przeszłość swojej niewiele mówił i mało kto wiedział iż był powstańcem, Cieszył się on zdrowiem i pracował jako kowal wiejski niemal do ostatniej chwili. Ostatnio, gdy nie mógł już pracować, Mojżesz Rogaczewski zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o przyznanie mu emerytury, gdyż jako powstańcowi

nie wypada mu prosić o jałmużnę. Rogaczewski złożył jednocześnie dowody, że brał udział w kilkunastu potyczkach z Rosjanami w grupie partji powstanców Woyczynskiego. Ojciec jego zginął w r. 1831 na Litwie w wojskach gen. Gielguda. Ministerstwo w drodze wyjątku, po zapadnięciu terminu zgłoszeń b. powstanców przyznano mu stopień podporucznika i dożywotnią emeryturę.

—o—

### Katastrofa autobusu wojakowego.

Wskutek gołodzi uległ katastrofie autobus półciezarowy należący do 6 p. ulanów, w obrębie gminy Isaków pow. Horodnik. Autobus najechał na przydrożny słup kamienny i wywrócił się do rowu. Jadący w samochodzie oficerowie wyszli bez szwanku, ulan J Drabik doznał lekkich obrażeń.

—o—

### Samobójstwo właściciela kawiarni.

Właściciel kawiarni „Louvre“ w Stanisławowie, Herran Drozd pozbawił się życia wystrzałem w skron. Powodem samobójstwa była zła konjunktura finansowa.

—o—

### Dziecko pod autobusem.

Na ulicy Dębieckiej w Poznaniu zdarzył się onegdaj krew w zylach mrozący wypadek. Mianowicie pod przejeżdżającym autobusem miejskim wpadł 7-letni chłopiec, Bogdan Jankowski, który uderzony przednim błotnikiem dostał się pod koła samochodu. Chłopiec zmarł na miejscu wskutek zmarazenia czaszki.

—o—

### Postrzelenie gajowego.

W pobliżu wsi Strakiszki, gm. wilensko trockiej jakiś niezrany osobnik ukryty w lesie, strzelił onegdaj do anowego lasów państwowych Aleksandra Kurdziejenki, raniąc go w nogę niżej kolana, rannego przewieziono do szpitala w Nowych Trokach. Zachodził podejrzenie

że gajowy padł ofiarą zemsty ze strony jakiegoś kłusownika.

—o—

#### Tragiczna śmierć robotnika.

W Mołodecznie zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas ścinania słupa telegraficznego robotnik Bazyl Walento wskutek własnej nieostrożności został uderzony padającym słupem w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

## KRONIKA

Biała Podl., dn. 12 grudnia 1931

### Kalendarzyk.

Pobota — 12 Aleksandra m. Justyna  
Niedziela — 13 Lucji p. m., Otyli m.  
Poniedziałek — 14 Izidora Spiryt. Alfr  
Wtorek — 15 Wiktora Walerjana  
Środa — 16 Suchy dzień Ezebjusza  
Czwartek — 17 Łazarza Florjana  
Piątek — Suchy dzień. Oczeł. N. M. P.  
Sobota — 19 Suchy dzień Tymoteusza

#### Podpałił własną zagrodę.

W nocy na 7 bm. w Elzbiecinie, gm. Kostomłoty spłonął dom mieszkający Falkiewicza Jana. Dochodzenia wykazały, że sam podpałił swoje zabudowania w celu otrzymania sumy ubezpieczeniowej w wysokości 1870 zł, rzeczywista zaś wartość budynku przedstawiała do 200 złotych. Wypadku z ludźmi i inwentarzem nie było. Straże pożarne na miejscu nie były.

—o—

#### Tak się nie robi p. Julianie.

Władysławowi Ouszańskiemu z Łomży skradziony został krótki kożuszek. W wyniku poszukiwań kożuszek został odnaleziony u Juliana Bieleckiego w Białej Podl. To przydoko p. Julianie, zabierać cudzą własność. A może była to tylko przypadkowa omyłka? Za taką omyłką grozi „koza“.

—o—

#### Podpalenie brogu zboża.

W nocy na 15 bm. na szkoda Jana Poła, mieszkańca kol.

ś. p.

### Aleksander Józefacki.

W dniu 9 bm. zmarł w Janowie Podlaskim, jeden z tych których zawsze mało. Praca społeczna i zacność charakteru i szczerze umiłowanie Matki Ojczyzny, spowodowało, że wrogowie zabiorcy się z nim liczyli.

Jako wychowanek białskiego gimnazjum wyniósł zarzekniętą gorącą miłość do Polski, która nurtowała w nim do chwili zgonu.

Gdy front niemiecki podczas wojny światowej dotarł do Janowa Podl., wyjechał na Ukrainę gdzie w Snowsku jako instruktor Centralnego Komitetu Obywatelskiego tak dalece zaskarbił serca polonji, że wszedł do tamt. Rady Miejskiej, której przewodnictwem wnet objął. W r. 1918 powrócił do Janowa, gdzie w myśl życzeń ludności objął stanowisko pierwszego burmistrza polskiego, na którym zwłaszcza w początkowym okresie narażony był na liczne trudności wprost szkodliwe ze strony Niemców „huzarów śmierci“ którzy skutkiem akcji PDW, powtórnie zajęli Janów.

Po skonczeniu kadencji zajął się przedsiębiorstwem swoim praując nadal w przeróżnych organizacjach. Sterany życiem i latami zaniemógł od dłuższego czasu, i po 3 ch miesiącach choroby zmarł, pozostawiając żal w sercach tych co z nim pracowali.

Cześć jego pamięci!

Zastówek gm. Kostomłoty spłonął bróg ze zbożem w ilości 5 kóp żyta i 2 fury słomy wartości 250 zł. Poszkodowany zameldował, że bróg został podpalony przez zemstę, o co podejrzewa Antoniego Zdziecha z tejże kolonii.

#### Obłowili się naleźycie.

W nocy z 3 na 4 bm. we wsi Celujkach, gmina Swory, dokonano zbiorowe włamanie. — Mianowicie zapomocą wylama-

nia drzwi u 3 drzwi śpichrzu należący do Mikołaja Walczuka Franciszka Marjanny Walczuków oraz Pofockiego Jana dokonał kradzieży mąki, różnego zboża, kożucha 3 skór owczych, chomont teje i t. d. — łączna wartość około 600 zł.

—o—

#### „Solidny pracownik.”

Święta nadchodzą, a że płaca dość szczupła na dzisiejszą rzeczywistość więc pomyślał sobie pracownik „Rolnika” Stanisław B., zamieszkały przy ul. Podlaska 11 trzeba coś „zakupić po chicagowsku” najlepiej tam, gdzie się pracuje. Więc w dniu 8 bm. o godz. 4.30, zabrał ze składu „Rolnika” worek żyta wagi 77kg Miał jednak pecha zatrzymał jego policjant. A że nie umiał jasno wytłumaczyć dlaczego jest taki „pracowity” od samego poranka i jeszcze w dniu świątecznym więc za brał go „na słówko” do posterunku gdzie przyznał się do swej „samowolnej gratyfikacji przedświątecznej” która narobiła dużo kramu i policji — i — jemu, tem gorzej że stracił dziś tak trudną posadę.

—o—

#### 18 lat a już zniechęcona do życia.

Życie ludzkie ogromnie straciło do swej wartości. Jesteśmy świadkami dość częstych krwawych bójek w konsekwencji których zapelniają się szpitale a i też pochłaniają ofiar życia młodych, dla których przyszłość stoi otwartą.

Notujemy znów wypadek targnięcia się na życie przez 18 letnią Wandę J.

W dniu 7 bm. o godz. 19. ej w mieszkaniu przy ul. Brzeskiej 88 usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową, skutkiem czego przewieziono ją do szpitala św. Karla Boremeusza w stanie nie budzącym obaw — Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ustalona. Jednak najprawdopodobniej brak jej życiowej opieki rodzinnej.

Akt Nr. 400/31

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej, mający swa siedzibę w temże mieście Białej Podlaskiej przy ulicy Grabanowskiej Nr. 37 niniejszym obwieszcza, że w dniu 17 marca 1932 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności firmy Herzfeld & Victorius Spółka Akcyjna w Grudziądzu, Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Masy Upadłości Podlaskiego Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej pod nazwą „Kolonja Biała Miasto lit. S” powia u Brajskiego, wydzielonej z dóbr Biała lit. M, położonej na terenie miasta Białej Podlaskiej na przedmieściu Wola przy ulicy Kościuszki, oznaczonej numerem policyjnym 13, składającej się z pola ornego i pól, ogólniej przestrzeni 11 ha 4933 m.r. kwadratowych, na której wzniesione są zabudowania: mieszkalne, gospodarcze i przemysłowe, między innymi budynek młyński żelazo—betonowy trzypiętrowy z częściowem urządzeniem młyńskiem, szczegółowo w opisie nieruchomości z dnia 25 lipca 1931 roku wymienionemi, a stanowiącej własność Spółki Akcyjnej Zakłady Rolniczo—Przemysłowe w Białej Podlaskiej.

Powyższa nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonja Biała Miasto lit. S”, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej, w zastawie, dzierżawie lub we wspólnem z kim innym posiadaniu nie znajduje się.

Ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności szczegółowo wymienione są w dziale 111 wykazu hipotecznego.

Powyższa nieruchomość jest szczegółowo opisana w opisie, sporządzonym przez obwieszczonego Komornika w dniu 25 lipca 1931 roku i zostanie sprzedana w całości.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego nieruchomości obciążona jest pod Nr 1—1035 zł. 20 gr. z % i kosztami pod Nr 2—500 zł. z %, pod Nr. 3—2068 zł. 42 gr., pod Nr. 4—1035 zł. 25 gr. z %, pod Nr. 5—3105 zł. 75 gr., pod Nr. 6—1035 zł. z %, pod Nr. 7—10414 zł. 65 gr. z %, pod Nr. 8—2068 zł. 90 gr. z %, pod Nr. 9—6188 zł. 70 gr. z %, pod Nr. 10—49333 zł. 15 gr. z %, pod Nr. 11—1115 zł., pod Nr. 12—21690 zł. 87 gr. z %, pod Nr. 13—21100 funtów szteilingów angielskich —kaucji, pod Nr. 14 15000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej kaucji, pod Nr. 15—4212 zł. 97 gr. z %.

Licytacja tej nieruchomości rozpocznie się od sumy 150000 złotych. Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winien złożyć Komornikowi, prowadzącemu licytację, kaucję 15000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty licytujące się tej nieruchomości, mogą być przejęte w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej lub u obwieszczonego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała Podlaska, dnia 1 grudnia 1931 roku.

Komornik Sądowy.

**F. KOŚLACZ.**

**Poszedł do piwiarni i dotąd nie wrócił.**

Anna Stróg, zamieszkała w Białej Podl. przy ul. Janowskiej złożyła w dniu 7 bm. zameldowanie że w dniu 3 bm. o godz 11ej mąż jej Edward Stróg wyjechał się z domu i dotąd nie powrócił. Ostatnio był widziany w piwiarni Stefanji Skrzyńskiej przy ul. Janowskiej 31, — I teraz biedna pani Anna się kłopotuje.

**Na jarmarku zgubiła weksle.**

K. taryzna Cydajko z Koźłow gm Huszcza, przybyła na jarmark do Piszczaca w dniu 2 bm i tak była zajęta „ludami” jarmarczniemi, że nie zauważyła kiedy na rynku zgubiła 7 weksli na 850 zł. — Co zrobić? Jak bieda to jechać do policji, która obiecała tem się zająć. Lepiej jednak uważać na swoją własność zwłaszcza podczas jarmarków.

**Hej, do lasu.**

Wielki miłośnik przyrody, Franciszek Zalewski z Łomazy ogromnie się martwił, że drzewa w lesie narażone są na mroz. Co on jeden słaby człowiek poradzi? Dobrze chęci miał, więc zabrał dwie sosny własności Ludwika Łolewskiego z Łomazy i miał je ogrzać we własnym piecu, znalazłone je u zawodowego pastera Benjcjana Szebrnika. Za takie gwałcenie szczytnych zasad idei ochrony przyrody będzie musiał odpowiadać przed sądem, który w dowód uznania za dobre serce wyznaczy Zalewskiemu odpowiednią „agrodę”.

Zgubiono dowód osobisty Nr. 619. na nazwisko Władaw Jaglak w Białej Podlaskiej, ul. Nowa 26.

**KAPELUSZE**

najmniejsze po cenach niskich  
tylko w magazynie  
**„SZYK PARYSKI”**  
Biała Podlaska, Piłsudskiego 8.  
Przeróbki, odnowienie i farbowanie.